

Prof. dr hab. Iwona Węgrzyn
Katedra Kultury Literackiej Pogranicza
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński

Kraków, 10 września 2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Barbary Wąsik pt. *Troska siostrą kobiety. Egzystencjalne i powszednie problemy powieściowych bohaterek polskich autorek minorum gentium w drugiej połowie XIX w.*

Na wstępie oświadczam, że:

- z Autorką recenzowanej pracy nie wiążą mnie relacje pokrewieństwa lub powinowactwa,
- z Autorką nie łączy mnie stosunek współautorstwa jakiegokolwiek publikacji naukowej,
- nie pozostaję z nią w sporze prawnym, w szczególności dotyczącym zagadnień prawa autorskiego,
- nic mi nie wiadomo o jakichkolwiek innych powodach mogących wpłynąć na obiektywizm przedstawionej oceny,
- tematyka recenzowanej publikacji mieści się w głównym nurcie moich zainteresowań i kompetencji badawczych.

Przedłożona przez panią magister Barbarę Wąsik rozprawa pt. *Troska siostrą kobiety. Egzystencjalne i powszednie problemy powieściowych bohaterek polskich autorek minorum gentium w drugiej połowie XIX w.* ma charakter interdyscyplinarny. Refleksję literaturoznawczą, skoncentrowaną na badaniu kobiecej prozy polskiej 2 połowy XIX wieku, łączy z perspektywą antropologiczno-społeczną, której centralną kategorią jest „troska” – rozumiana zarówno jako jedna z kobiecych cnót dziewiętnastowiecznego imaginariusium społecznego, jak i pojęcie pozwalające badać relacje, w jakie bohaterki analizowanych utworów wchodziły bądź były wikłane. Autorka nie kryje, że przypominając dawno zapomniane powieści, dyplomatycznie określone mianem przynależnych do *minorum gentium*, w rzeczywistości szuka „szczeliny” pozwalającej jej dostać się do świata zapisanej w literaturze kobiecej codzienności XIX wieku. Historia tamtej epoki zasadniczo była utrwalana przez mężczyzn i w centrum swego zainteresowania stawiała problemy i tematy określane mianem „męskich”, co w rzeczywistości definiowało ich przynależność do sfery publicznej: polityka,

idee, zaangażowanie w działalność patriotyczną czy aktywność zawodową. To, co usytuowane na antypodach owej oficjalnej historii, czyli sfera prywatności, symbolicznie definiowana jako przestrzeń kobieca, podlegała wyraźnej tabuizacji – retuszowana bądź wręcz pomijana, została zepchnięta na margines dziewiętnastowiecznych dyskursów.

Rozprawę pani Wąsik czytałam jako wyraz niezgody na te praktyki kulturowe i będący ich konsekwencją rodzaj redukcjonizmu naszej pamięci o XIX wieku. Wartość pracy dostrzegam przede wszystkim w próbie wykorzystania bagatelizowanych do tej pory, czasami wręcz niedostrzeganych źródeł do opowiedzenia nieznanej, choć chyba precyzyjniej będzie powiedzieć: wypartej/odrzuconej historii tamtej epoki. Autorka szukając literackich reprezentacji kobiecych trosk *de facto* szukała dziewiętnastowiecznych opowieści o kobiecej intymności, o kobiecym przeżywaniu codzienności, kobiecym poznawaniu i interpretowaniu świata. Znamienne przy tym, że wbrew współczesnym trendom badawczym Doktorantkę nie interesowały kwestie emancypacyjne, nie szukała sufrażystek i buntowniczek, które radykalnymi gestami próbowały dokonać zmiany społecznego statusu kobiet. Raczej próbowała uchwycić i opisać uniwersalną formułę kobiecego losu – formułę traktowaną przez większość ówczesnych kobiet jako odwieczna i niezmienna. Jej metaforyczną sygnaturą Autorka uczyniła tytułowe troski, wprowadzając w ten sposób kontekst swego rodzaju fatalizmu, ale też i intrygującą perspektywę utrwalania/kontrolowania przez same kobiety, w tym wypadku powieściopisarki, tradycyjnych wzorców społecznych.

Rozprawa przynosi wiele ciekawych spostrzeżeń. Przywraca pamięć o zapomnianych powieściach, które choć nie mieszczą się we współczesnych kanonach estetycznych, to okazują się cennym źródłem informacji o epoce. Prowokuje do refleksji nad charakterystycznym dla badań nad literaturą 2 połowy XIX wieku niedoszacowaniem wartości literatury popularnej. Wreszcie, za sprawą mnogości przywoływanych przykładów udowadnia rangę literatury kobiecej, w szczególności bagatelizowanych powieściideł „pań powieściopisarek” (jak pisała George Eliot) w procesie tworzenia się kobiecej samoświadomości.

Podjęte wyzwanie wiązało się jednak z dużym ryzykiem metodologicznym. Deklaracja, że materiał literacki będzie traktowany jako źródło historyczne, nie zwalnia od obowiązku uwzględniania prymarnej cechy analizowanych powieści – czyli ich literackości, na którą składa się: fikcjonalność, czasem wpisany weń dydaktyzm, czyli próba wpływania na rzeczywistość poprzez środki artystyczne i retoryczne, a czasem bardziej lub mniej uświadomione replikowanie stereotypów społecznych. Literatura, choćby głośno deklarowała swój weryzm – maksymalną bliskość względem życia, wciąż literaturą/fikcją pozostaje (to mój polemiczny komentarz do założeń przedstawionych na stronach 51-54 i praktyki analitycznej

w dalszych rozdziałach). Tymczasem Autorka rozprawy nadto często daje się zwieść iluzji prawdziwości kreowanej przez analizowane powieści i wnioski na temat zjawisk społecznych wyprowadza jedynie w oparciu o przykłady literackie. Biografie bohaterów literackich bada i interpretuje tak, jakby były to biografie prawdziwych kobiet – rzeczywistych, aktywnych, świadomych swej podmiotowości uczestniczek życia społecznego a nie literackich kreacji.

Ryzykowna wydaje mi się także decyzja, by kompozycję pracy oprzeć na uniwersalizowanym modelu kobiecej egzystencji. Biologiczny rytm życia (od dojrzewania do śmierci) nałożony został na wypełnianie przez kobiety role społeczne (córkę, narzeczoną, żonę, kochankę, starą pannę, wdowę). To bardzo ambitna, wręcz maksymalistycznie pomyślana propozycja ujęcia rozpisanej na dziesiątki literackich przykładów kobiecej egzystencji. Mam jednak wątpliwości, czy jest ona funkcjonalna w pracy literaturoznawczej. Rozdziały: II *Troski okresu dojrzewania (młodzieńcze)*, III *Troski okresu dorosłości*, IV *Troski w jesieni życia i starości* oraz V *Troski kobiet kulturowo obcych* skupiając się na powieściowym detalu, na enumeracji kolejnych wariantów kobiecego losu pozostawiają niedosyt – bo choć są bardzo bogate materiałowo, to Autorka nie próbuje syntetycznie problematyzować analizowanych zjawisk i postaw, pozostawiając je często otwarte i bez konkluzji.

Nie przekonała mnie także decyzja Doktorantki by nie różnicować społecznej przynależności bohaterów analizowanych powieści. Czy naprawdę młodzieńcze troski panny z arystokratycznego domu dają się porównać z troskami dziewczyny z rodziny chłopskiej? Czy starość zamożnej ziemianki można zestawiać ze starością wyrobnicy? Jakaś próba wyjścia z dostrzeganego przez samą Autorkę impasu była propozycja wyodrębnienia w rozdziale V grupy „kobiet kulturowo obcych”, ale i tu aż by się prosiło o komentarz. Wszak ilościowo ów margines „kobiet kulturowo obcych” to w rzeczywistości większość ówczesnego społeczeństwa... Bohaterki powieści analizowanych w pracy to w większości reprezentantki klas uprzywilejowanych (arystokracji, ziemiaństwa, mieszczaństwa, szeroko rozumianej klasy średniej), czyli, jeśli oddać głos demografowi czy statystykowi, ledwie jedna trzecia ówczesnego społeczeństwa... Rozumiem intencje Autorki, której celem było szukanie kobiecej wspólnoty w dostępnym materiale literackim – ten zaś, jak wiemy, był pisany przez przedstawicieli klasy średniej i dla klasy średniej. Jednak akurat w tej kwestii przyjęte założenia ryzykownie naruszają prawdę o stanowym, hierarchicznym, zamkniętym, jak by powiedział Karl Popper, dziewiętnastowiecznym społeczeństwie polskim.

To moje najpoważniejsze zastrzeżenia wobec recenzowanej rozprawy. Nie wpływają one jednak na zasadniczo pozytywną ocenę całości. Formułowane uwagi mają charakter polemiczny i chciałabym, by stały się zachętą do dalszej rozmowy.

Kolejną część recenzji poświęcam omówieniu zaproponowanej metodologii i ocenie stworzonej na potrzeby pracy bazy materiałowej, następnie funkcjonalności kategorii troski w badaniach nad historią społeczną oraz, *last but not least*, ocenie komponentu literaturoznawczego rozprawy.

Niewątpliwie najmocniejszą stroną pracy *Troska siostrą kobiety* jest przemyślana strategia konstruowania bazy materiałowej. Autorka w kompetentny sposób buduje korpus tekstów, które stanowić będą podstawę jej analiz. Nie tylko dobrze sobie radzi z nieprecyzyjną kategorią literatury kobiecej, skutecznie „odsiewa” interesujące ją powieści współczesne od dominujących na ówczesnym rynku czytelnickim romansów, ale przede wszystkim z wielką wnikliwością wyszukuje utwory ciekawe poznawczo a niemal niesfunkcjonujące we współczesnym obiegu badawczym. Doceniając świadomość metodologiczną Autorki, widzę w jej wyborach cenną kontynuację badań prowadzonych przez promotora pracy – profesora Tadeusza Budrewicza i jego zespołu, których efektem było stworzenie bazy *Bibliografia polskiej powieści minorum gentium 1840-1900* (https://bpp.up.krakow.pl/obiekt_list.php). Równie dobrą decyzją było odwołanie się do badań Janusza Kosteckiego i Małgorzaty Rowickiej, dzięki czemu odwrócone zostało typowe spojrzenie na prozę 2 połowy XIX wieku. Stworzona przez Doktorantkę baza materiałowa rozprawy opiera się na wyborach lekturowych czytelnickich z epoki, a nie na zdefiniowanym *ex post* kanonie literackim. To ważne, bo właśnie dzięki tej strategii udało się Autorce dotrzeć do tak wielu nieuwzględnianych do tej pory powieści, a przede wszystkim znaleźć cenne poznawczo źródła dla swych badań.

Do tej części pracy miałabym jedynie dwie uwagi. Pierwsza dotyczy wątpliwości co do trafności decyzji, iż to losowanie ma przesądzić, które z powieści wybranych autorek zostaną poddane analizie (zob. s. 33). Zdecydowanie opowiadam się tu za dokonaniem kilkustopniowej selekcji materiału i przyjęciem bardziej przemyślanych kryteriów wyboru. Druga kwestia dotyczy zawartości tabel zamieszczonych na stronach 21-29, gdzie zestawione zostały wzmianki na temat wybranych pisarek w źródłach dziewiętnastowiecznych i współczesnych. Decyzja o wzięciu pod uwagę także bieżącego stanu badań nie uwzględnia gwałtownego przyrostu prac na temat literatury kobiecej XIX wieku. W konsekwencji, fragmenty pracy pisane zaledwie kilka miesięcy/lat temu uległy dezaktualizacji. Dla przykładu podam tylko: o Romanie Zmorskiej pisała ostatnio Aneta Mazur, wiele miejsca Deotymie poświęciła Iwona Puchalska, sama pisałam o Marii Sadowskiej, wiele cennego materiału przyniósł tom *Literatura niewyczerpana. W kręgu mniej znanych twórców polskiej literatury lat 1863-1914* pod redakcją Krzysztofa Fiołka (Kraków 2014) oraz monograficzne tomy „Wieku XIX” *Stulecie kobiet z*

roku 2019 i *Podróże kobiet* z roku 2020. Wbrew pozorom wcale nie domagam się rozszerzenia bibliografii. Wręcz przeciwnie. Uważam, że nie było potrzeby zamieszczania informacji na temat współczesnej recepcji twórczości wybranych przez Autorkę pisarek. Dla udowodnienia, że choć były autorkami popularnymi, nie zostały dostrzeżone przez krytykę, wystarczyły wzmianki na ich temat pojawiające się w źródłach dziewiętnastowiecznych.

Centralną kategorią filozoficzno-antropologiczną rozprawy pani Barbara Wąsik uczyniła pojęcie troski. W rozdziale I Autorka przekonująco uzasadniła wybór tej kategorii, podjęła się analizy związanego z nią pola znaczeniowego oraz synonimicznych sposobów jej ujmowania. Omówiła także stan badań nad tą kategorią – sposoby traktowania i rozumienia pojęcia troski przez przedstawicieli różnych koncepcji etycznych, ale także pedagogów i antropologów kultury. Ta część pracy dowodzi zarówno erudycji Doktorantki, jak i jej świadomości metodologicznej. Szczególnie wart podkreślenia wydaje mi się fragment kończący tę część rozważań a poświęcony relacyjnemu aspektowi obecności troski w życiu jednostki. Jak trafnie wskazała Autorka na kategorię troski można spojrzeć z perspektywy jej sensotwórczej roli w obrębie jednostkowej egzystencji, ale pełni ona też istotną funkcję społeczniającą, stając się podstawą relacji z innymi ludźmi (s. 83). Tym samym przekonująco uzasadniła trafność wyboru tej kategorii jako rodzaju spoiwa łączącego tak różne kobiece historie opowiadane na kartach dziewiętnastowiecznych powieści.

Najobszerniejszą część rozprawy stanowią uporządkowane wedle klucza egzystencjalnego (od okresu dojrzewania aż po śmierć) kobiece troski bohaterek wybranych powieści *minorum gentium*. Autorka zgodnie z przyjętymi w części wstępnej zasadami metody biograficznej (s. 51) zdecydowała się stworzyć rodzaj kompendium kobiecych postaw i wyborów reprezentatywnych dla kultury polskiej drugiej połowy XIX wieku. O swoich wątpliwościach względem trafności tego wyboru pisałam wcześniej, teraz słów kilka o pozytywnych zdziwieniach.

Trochę na marginesie głównego nurtu pracy Autorce udało się dowodnie wykazać poznawczą wartość zgromadzonego materiału. Z jednej strony prowokuje on do refleksji nad rolą kobiecych powieści w stabilizowaniu patriarchatu, utrwalaniu społecznego *status quo*, w którym miejsce kobiety zostaje upodrzędzone względem męskiej dominacji. Można wręcz odnieść wrażenie, że niewielu było sroższych krytyków kobiet niż same kobiety – w tym przypadku właśnie powieściopisarki. To one w swych popularnych powieściach wyznaczały rygory tego, co wypada lub nie wypada (strój, makijaż, swoboda zachowania), powtórnie definiowały granice zachowań moralnych i niemoralnych (narzeczeński pocałunek, zdrada

małżeńska, obowiązki względem najbliższych). Cenzurując zachowania swych bohaterek, wpływały lub próbowały wpływać na zachowania swych czytelniczek.

Z drugiej jednak strony dzięki czytelniczej wnikliwości Doktorantki objawia się zupełnie inne oblicze kobiecego powieściopisarstwa tamtej epoki. Deklarowany tradycjonalizm zderza się z ambicją przedstawiania życia takim, jakie on jest. Jeszcze raz powtórzę, to nie jest proza, którą można wpisać w nurt emancypacyjny, a jednak pani Wąsik udało się tam znaleźć poruszające opowieści o kobiecej samotności w nieudanym małżeństwie, o małżeńskich gwałtach i zdradach – o kryzysie instytucji małżeństwa i „toksyczności” relacji rodzinnych, wreszcie o „małych” tragediach kobiet uwięzionych w związkach z mężczyznami niepotrafiącymi zapewnić im bezpiecznej egzystencji (tematy alkoholizmu, hazardu, rozrzutności i niefrasobliwości w zarządzaniu pieniędzmi wniesionymi przez żony w posagu). Historie te korespondują z diagnozami pozytywistów na temat edukacji kobiet i ich rzeczywistego nieprzygotowania do wyzwań, przed którymi stają wchodząc w dorosłość.

Zebrany przez Doktorantkę materiał powieściowy stanowi bezsprzeczny atut jej pracy. Zgłoszone przeze mnie wcześniej wątpliwości względem niektórych metodologicznych wyborów Autorki są równoważone uznaniem dla jej umiejętności odszukania i wprowadzenia do obiegu badawczego tych zapomnianych utworów. Stworzona przez panią Barbarę Wąsik baza materiałowa może posłużyć jeszcze wielu badaczkom i badaczom poszukującym źródeł do historii codzienności XIX wieku.

Wnioskuje o dopuszczeniu pani magister Barbary Wąsik do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Iwona Węgrzyn

